
Joanna Kierul-Cieślak

Uczeń z doświadczeniem migracji w mojej szkole

SZKOŁA PODSTAWOWA Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI NR 4 W SŁUPSKU

W obliczu nieustających działań wojennych toczących się za naszą wschodnią granicą, temat ucznia z doświadczeniem migracji jest wciąż bardzo aktualny. W polskich szkołach na różnych poziomach edukacji bardzo licznie pojawiły się dzieci i młodzież ze środowisk uchodźczych, w szczególności z Ukrainy.

Nauczyciele, środowisko szkolne, nikt tak naprawdę nie był przygotowany na przyjęcie tak dużej liczby uczniów z Ukrainy. Z reguły, gdy wiadomo jest, że do klasy przyjdzie dziecko cudzoziemskie, wszyscy się do tego przygotowują: nauczyciele rozmawiają z dziećmi, wychowawcy opowiadają o kraju, z którego przybywa uczeń, informują rodziców o nowej sytuacji w klasie oraz organizują drobne upominki. W zaistniałej sytuacji, w związku z konfliktem zbrojnym, nie było czasu na te wszystkie zabiegi. Codziennie do szkół w całej Polsce przybywali nowi uczniowie z Ukrainy. Nastąpił czas, który wymagał od nauczycieli pomysowości, kreatywności, umiejętności radzenia sobie w niestandardowej sytuacji; przygotowywania samodzielnie specjalnych materiałów edukacyjnych, poszukiwania metod i form pracy, które pozwoliłyby jak najlepiej a równocześnie ciekawie prowadzić zajęcia

bezpieczeństwa, komfortu psychicznego, budowania relacji z polskimi rówieśnikami, uczestnictwo w życiu klasy i szkoły.

Starłam się bardzo dbać o sferę emocjonalną przybyłych dzieci, ponieważ wiedziałam, iż miła atmosfera, akceptacja i pomoc są nieodzowne, by uczniowie mogli skupić się na nauce języka polskiego oraz innych przedmiotów. Z pomocą przyszli także rodzice moich uczniów, którzy z dużym zaangażowaniem włączyli się w różne działania na rzecz uchodźców. Zorganizowali i nieodpłatnie przekazali: podręczniki do nauki języka polskiego, paczki z artykułami pierwszej potrzeby, opłacili bilety do kina...

Początkowo trudno było nakłonić dzieci do udziału we wspólnych imprezach klasowych i szkolnych. Bariera językowa powodowała lęk przed brakiem akceptacji ze strony rówieśników. W tym miejscu warto podkreślić, że miałam do odegrania bardzo istotną rolę. Jako wychowawca musiałam poprzez rozmowy z uczniami uwrażliwić ich i otworzyć na drugiego człowieka – rówieśnika. Wojna jest wyjątkową sytuacją, o której należy z dziećmi szczerze rozmawiać. Pozwolić im wyrazić swoje uczucia i emocje. Zdarzało się,

w klasach, gdzie znalazło się po pięcioro lub sześcioro dzieci z Ukrainy. W przeważającej części przypadków nie rozumiały one języka polskiego. Z drugiej strony nauczyciele, wychowawcy w przyspieszonym tempie musieli przeprowadzić rozmowy z polskimi uczniami wskazując rolę jaką przyjdzie im odegrać w społeczności szkolnej. Uświadamiano również, w jak trudnej sytuacji znaleźli się ich rówieśnicy zza wschodniej granicy.

Zapewne każdy nauczyciel, który nagle stanął w obliczu pracy z uczniem z Ukrainy szukał odpowiedzi na pytania – jak poradzić sobie realizując podstawę programową, ucząc równocześnie Ukraińców języka polskiego oraz integrować ich ze społecznością klasową, szkolną.

Oczywiście problem przedstawię z mojego doświadczenia. Działania, zastosowane metody pracy były wynikiem rozmów z koleżankami oraz licznych szkoleń, jakie w tym zakresie odbyłam. Jako nauczyciel języka polskiego czułam w szczególności ciężką na mnie odpowiedzialność. Prowadząc lekcje dla całej klasy nie było łatwo równocześnie skupić się na uczniach z Ukrainy. Jednak, jako że pracuję w klasie integracyjnej, ogromnym wsparciem i pomocą okazał się nauczyciel wspomagający. Przygotowywałam dla swoich uczniów dwujęzyczne karty pracy, których poprawność wykonania częściowo nadzorował nauczyciel wspomagający. Ponieważ dzieci w ogóle nie mówiły i nie rozumiały języka polskiego, musiałam zacząć od podstaw. Pomocna okazała się także znajomość języka rosyjskiego, bo to ułatwiło również moją komunikację z dziećmi. Bardzo przydatne były także różne aplikacje i translator.

Nauka języka polskiego oraz zdobywanie wiedzy z innych przedmiotów to zaledwie jeden z aspektów funkcjonowania uczniów z Ukrainy w polskiej szkole, ponieważ równie istotne było zapewnienie im poczucia

że początkowo dzieci z Ukrainy nie przychodziły do szkoły – traumatyczne przeżycia sprawiały, że musiały poczuć się bezpiecznie, by w kolejnych dniach stawić czoła nowym wyzwaniom w zupełnie obcym środowisku. Jednak życzliwość rówieśników, ich zrozumienie, otwartość, sprawiły, że dziewczynki z Ukrainy, które dołączyły do mojej klasy regularnie uczestniczyły w zajęciach, a później też w różnych wyjściach klasowych. Za swój sukces uważam udział dziewczynek w trzydniowej wycieczce do Wrocławia. Początkowo miały duże opory, tłumaczyły swoją niechęć brakiem rozumienia języka polskiego. W końcu jednak uległy moim namowom. Wycieczka okazała się wyjątkowym czasem dla wszystkich – wzajemna nauka, zabawa, poznawanie kultury polskiej w praktyce, zacieśnianie relacji z polskimi rówieśnikami. Widziałam, jak na twarzach dzieci pojawiał się uśmiech wyrażający spokój i zadowolenie oraz poczucie bezpieczeństwa. Poznawanie historii Wrocławia, zwiedzanie ZOO było dla nich ogromnie fascynujące.

Na szczęście dzieci z Ukrainy pierwsze trudne momenty w szkole mają już za sobą. Komunikują się dużo swobodniej ze swoimi rówieśnikami, ale mają jednak świadomość, że jeszcze dużo pracy jest przed nimi. Mam nadzieję, że nowy rok szkolny pozwoli nam wszystkim na wyciszenie emocji i satysfakcjonującą pracę. Nauczyciele będą mogli w dalszym ciągu doskonalić i ulepszać metody pracy z uczniami, zaś dzieci zdobywać wiedzę oraz doskonalić swoje umiejętności językowe.

Joanna Kierul-Cieslak

Nauczyciel języka polskiego, wychowawca w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 im. Gustawa Morcinka w Słupsku. Nauczyciel doradca metodyczny w zakresie języka polskiego w PODN w Słupsku.

